

Sygn. akt III APa 21/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi – III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Ł. w składzie:

Przewodnicząca: SSA Janina Kacprzak

Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

SSA Iwona Szybka

Protokolant: sekr. sądowy Patrycja Stasiak

po rozpoznaniu w dniu 11 września 2013 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. A.

przeciwko (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W.

o zadośćuczynienie i rentę

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku z dnia 7 marca 2013 roku, sygn. akt VI P 20/11

I. z apelacji powoda:

- 1. zmienia pkt 2 zaskarżonego wyroku i podwyższa zasądzoną od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz powoda R. A. w pkt 1a wyroku kwotę zadośćuczynienia z 55 000 (pięćdziesięciu pięciu tysięcy) złotych do 100 000 (stu tysięcy) złotych;**
- 2. zmienia pkt 5 zaskarżonego wyroku i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zastępstwa procesowego za pierwszą instancję;**
- 3. zmienia pkt 3 i 4 zaskarżonego wyroku i nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 7 470,25 (siedem tysięcy czterysta siedemdziesiąt 25/100) złotych tytułem kosztów sądowych za pierwszą instancję;**

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz powoda R. A. kwotę 1 200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zastępstwa procesowego za drugą instancję;

IV. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 2 250 (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty apelacyjnej.

Sygn. akt: III APa 21/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 3 października 2011 roku R. A. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) M. K. i J. (...) Spółki Jawnej z siedzibą w P. na swą rzecz kwoty 100.000 złotych tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku, a także miesięcznej renty w wysokości 1.500 złotych płatnej do 10. dnia każdego miesiąca w związku z całkowitą utratą zdolności do pracy, będącą następstwem tego wypadku oraz o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody z wypadkiem związane, a mogące powstać w przyszłości.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Nadto pozwany wniósł o zawiadomienie Towarzystwa (...) S.A. o toczącym się procesie i wezwanie go do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Pismem procesowym z dnia 2 grudnia 2011 roku Towarzystwo (...) S.A. w W. zgłosiło przystąpienie do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego wnosząc o oddalenie powództwa w całości.

W toku procesu pozwana spółka (...) M. K. i J. (...) spółka jawna z siedzibą w P., uległa przekształceniu w (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. W piśmie procesowym z dnia 16 stycznia 2013 roku powód uzupełnił żądanie pozwu w ten sposób, że wniósł o zasądzenie dochodzonych w pozwie kwot wraz z ustawowymi odsetkami - zadośćuczynienia od daty prawomocności wyroku do dnia zapłaty, a odnośnie renty od uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 7 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Płocku zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. na rzecz powoda R. A. kwotę 55.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, kwoty po 724 złotych miesięcznie tytułem renty poczynając od miesiąca października 2011 roku, płatne do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności, w pozostałej części powództwo oddalił, a w pkt 3. i 4. orzekł w przedmiocie kosztów sądowych nakazując ich stosunkowe pobranie od pozwanego i powoda, zaś w pkt 5. zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 30 grudnia 2009 roku R. A., urodzony (...), zatrudniony u pozwanego na stanowisku monter - spawacza, pracował na terenie budowy prowadzonej przez pozwaną spółkę w obrębie PKN (...). Tego dnia pracowały tam dwie brygady pozwanego: jedna - spawaczy kierowana przez brygadzystę J. F., której zadaniem było wykonanie prefabrykacji na poziomie „0” oraz druga: monterów kierowana przez brygadzystę J. K. (1), której zadaniem było odkopanie rurociągu i przygotowanie go do zamontowania kołnierzy oraz zasuwy (...) \varnothing 900 mm. Kierownikiem budowy tego dnia był W. C., który zastępował przebywającego na urlopie A. D.. R. A. pracował w brygadzie spawaczy J. F., jednak tego dnia przydzielony został do brygady J. K. (1) przy wykonywaniu wykopu. Razem z powodem tego dnia pracowali w brygadzie J. K. (1): W. B., J. K. (2), J. R. i W. L. - operator koparki. Prace ziemne polegały na odsłonięciu fragmentu rurociągu. Wykop był prowadzony od kilku dni przy użyciu koparki, którą obsługiwał W. L.. W dniu zdarzenia, gdy brak było możliwości wybierania ziemi przy użyciu koparki, do wykopu wchodzili pracownicy w celu wybierania ziemi ręcznie, przy użyciu szpadli. Prace były prowadzone na głębokości ok. 4 m, wykop został zabezpieczony, posiadał oszalowanie ze wszystkich stron. Pracownicy wchodzili do wykopu parami, trzeci pracownik stał przy wykopie udzielając im asekuracji i komunikując się z operatorem. Brygadziści J. F. i J. K. (1) oraz kierownik budowy W. C. widzieli sposób wykonywania przez pracowników prac ziemnych. Po przerwie śniadaniowej do wykopu weszli W. B. i R. A., na zewnątrz wykopu stał J. K. (2). Brygadzysta J. K. (1) widział powoda w wykopie. R. A. wyposażony był w kask ochronny. Silnik koparki, sprawnej technicznie, był wyłączony, a pojazd stał podparty pługiem i miał zablokowane hamulce. W pewnym momencie, gdy łyżka koparki została wypełniona ziemią, pracownicy, w tym powód zamierzali opuścić miejsce pracy. Podczas opuszczania wykopu R. A. został uderzony łyżką koparki w głowę. Nie był w stanie sam opuścić wykopu, pomogli mu w tym pozostali pracownicy. Wezwano karetkę, która zabrała powoda do szpitala.

Pracodawca w związku z zaistniałym zdarzeniem powołał zespół powypadkowy. Zespół ustalił, że bezpośrednią przyczyną wypadku było uderzenie naczyniem roboczym koparki pomimo załączonego silnika i zastosowania odpowiednich zabezpieczeń, natomiast pośrednimi przyczynami były: wejście powoda bez polecenia do wykopu, pomimo że prace ziemne nie należały do jego obowiązków i niedostateczna koncentracja uwagi na wykonywanej czynności przez pracownika, przy czym nie stwierdzono, by wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa. Powyższe zdarzenie zakwalifikowano jako wypadek przy pracy indywidualny, ciężki, powodujący czasową niezdolność do pracy.

Wobec J. K. (1) - brygadzysty, któremu tego dnia podlegał powód, toczyło się postępowanie karne w sprawie sygn. akt II K 390/10 o czyn z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Wyrokiem z dnia 3 lutego 2011 roku Sąd Rejonowy w Płocku II Wydział Karny uznał, iż oskarżony J. K. (1) w ramach zarzuczonego mu czynu, w dniu 30 grudnia 2009 roku na terenie Zakładu (...) S.A. Wydział P., jako brygadzysta przedsiębiorstwa pozwanego, będąc odpowiedzialnym za organizowanie stanowiska pracy zgodnie z przepisami i zasadami bhp oraz za egzekwowanie przestrzegania przez pracowników przepisów i zasad bhp, nie dopełnił wynikających stąd obowiązków w ten sposób, że dopuścił do wykonywania pracy w postaci odkopania fragmentu rurociągu i przygotowania go do prac monterskich w wykopie o głębokości około metrów pracowników W. B. i R. A. bez uprzedniego sprawdzenia posiadania przez nich badań lekarskich stwierdzających brak przeciwwskazań do pracy na takiej głębokości, w sytuacji, gdy pracownicy ci nie posiadali takich badań, oraz dopuścił do wykonywania przez nich pracy w wykopie wiążącej się z przebywaniem tych osób pomiędzy ścianą wykopu, a opartą o znajdującą się w tym wykopie rurę łyżką koparki nie zabezpieczoną przed niekontrolowanym przemieszczeniem się, przez co nieumyślnie naraził ich na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w następstwie czego nieumyślnie spowodował u R. A., uderzonego łyżką koparki w głowę, obrażenia czaszki w postaci urazu czaszki z ostrą niewydolnością oddechową, które to spowodowały u w/w ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, czym wypełnił znamiona czynu z art. 220 § 1 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., przy czym ustalając, iż stopień społecznej szkodliwości czynu i wina oskarżonego nie były znaczne, postępowanie karne wobec oskarżonego warunkowo umorzył na okres 2 lat tytułem próby.

Powód w okresie od dnia wypadku do marca 2010 roku przebywał w Wojewódzkim Szpitalu (...), w tym na Oddziale N. 30 grudnia 2009 roku, na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii do 21 stycznia 2010 roku i ponownie na Oddziale N. do dnia 5 marca 2010 roku. W wyniku wypadku powód doznał masywnego urazu twarzoczaszki, rozpoznano u niego krwiak nad- i podtwardówkowy prawej półkuli mózgu, złamanie łuski prawej kości skroniowej i złamanie podstawy czaszki, złamania w obrębie prawego oczodołu, łuku jarzmowego, sitowia i zatoki klinowej. W trybie pilnym przeszedł operację usunięcia krwiaka prawej półkuli mózgu i odbarczenia oponowo - kostnego. W dniu 22 lutego 2010 roku przeprowadzono reoperację z powodu zbierania się płynu mózgowo - rdzeniowego w operowanym miejscu, łącznie z plastyką opony twardej. Plastyka ubytku kostnego została wykonana dnia 7 lipca 2010 roku. Do tego czasu powód miał zaszyty w powłokach brzusznych własny płat kostny. W okresie od 5 marca 2010 roku do 26 maja 2010 roku powód przebywał na Oddziale Neurologii i (...) Neurologicznej w G., gdzie rozpoznano u niego odruchowy zespół lewostronny po operacji krwiaka przymózgowego, padaczkę pourazową i moczówkę, stwierdzono także zespół psychoorganiczny pourazowy i zaburzenia świadomości. Decyzją (...) do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności z dnia 7 września 2011 roku powód został zaliczony do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności na stałe. Przyznano R. A. rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy na okres do 31 maja 2013 roku. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z dnia 9 listopada 2010 roku ustalono u powoda 72% stałego uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku i wypłacono z tego tytułu w dniu 1 grudnia 2010 roku jednorazowe odszkodowanie w wysokości 44.712 złotych. Powód przed wypadkiem, pracując u pozwanego, osiągał średnie wynagrodzenie miesięczne w wysokości 2.546,76 złotych netto, od maja 2011 roku pobiera rentę w wysokości 1.822,67 złotych.

Z neurochirurgicznego punktu widzenia przebyty uraz z dnia 30 grudnia 2009 roku pozostawił cechy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego z pourazową padaczką, rokowania na przyszłość co do odzyskania

pełnej sprawności są zdecydowanie niepomysłne, występuje u powoda 77% stały uszczerbek na zdrowiu, jest on osobą trwale częściowo niezdolną do wykonywania zatrudnienia. Na skutek wypadku z dnia 30 grudnia 2009 roku u powoda wystąpił zanik nerwu wzrokowego oka prawego, ślepotą tego oka, nadzwyczajność obu oczu, zez zbieżny oka lewego, brak odwodzenia gałki lewej, kompensacyjne ustawienie głowy i koncentryczne zawężenie pola widzenia oka lewego, co czyni go niezdolnym do pracy. Procentowy uszczerbek z tego tytułu wynosi 70%, nie można przewidzieć rokowań co do poprawy funkcjonowania narządu wzroku. Przed wypadkiem R. A. nie był leczony psychiatrycznie, nie występowały u niego zaburzenia psychiczne. Okres po urazie głowy ma pokrytą całkowitą niepamięcią do około marca 2010 roku, po tym czasie obserwowano zmniejszanie się zaburzeń amnestycznych. W chwili obecnej utrzymują się częściowo zaburzenia pamięci, uwagi, męczliwość. Powód wymaga pomocy innych osób, głównie żony, w takich czynnościach jak sprawy urzędowe, wychodzenie z domu, wizyty lekarskie. Występują u niego nadal objawy zespołu mózgowego (psychoorganicznego) pourazowego, bez zaburzeń świadomości, utrzymują się zaburzenia funkcji poznawczych, z tym, że nie osiągające poziomu otępienia. Te zaburzenia czynią powoda całkowicie niezdolnym do pracy na okres co najmniej do 31 października 2014 roku, nie rokują odzyskania pełnej sprawności, aczkolwiek istnieją rokowania co do pewnej poprawy. Powód przed wypadkiem był osobą zdrową, towarzyską, utrzymywał kontakty z rodziną i znajomymi, prowadził samochód, „dorabiał sobie” wykonując prace wykończeniowe u osób trzecich, pomagał rodzinie. Po wypadku przez okres około roku nie wykonywał praktycznie samodzielnie żadnych czynności, za wyjątkiem higienicznych, pomagała mu we wszystkim żona. Powód po wypadku leczy się do chwili obecnej u neurologa, okulisty i laryngologa, przez dłuższy czas od zdarzenia odczuwał dolegliwości bólowe związane z urazem czaszki, do dziś odczuwa dyskomfort z tego powodu, np. przy przechyleniu głowy, nagłym wstawaniu. Stał się osobą zamkniętą w sobie, nie wychodzi do znajomych, nie prowadzi samochodu, wymaga wsparcia innych osób, nie może pracować i wykonywać dodatkowych zajęć, które wcześniej stanowiły jego dodatkowe źródło dochodu.

W świetle tak poczynionych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji doszedł do przekonania, że powództwo R. A. jest częściowo zasadne. Zdaniem Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił uznać, że spełnione zostały wszystkie przesłanki odpowiedzialności pozwanej spółki na podstawie art. 435 k.c., statuującego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka za szkodę wywołaną przez ruch przedsiębiorstwa. Nie stwierdzono przy tym, by obrażenia, jakich doznał R. A., spowodowane zostały działaniem siły wyższej bądź powstały z wyłącznej winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą pozwany odpowiedzialności nie ponosi. W ocenie Sądu pierwszej instancji nie budzi wątpliwości, że pomiędzy szkodą, której doznał R. A., a ruchem przedsiębiorstwa pozwanej spółki istniał adekwatny związek przyczynowy. Bezpośrednią przyczyną powstania szkody związana była z wadliwą organizacją miejsc pracy pracowników spółki. R. A. odbył szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, otrzymał instruktaż stanowiskowy, jednak nie w zakresie stanowiska, na którym pracował w dniu zdarzenia. Pracodawca dopuścił powoda do pracy, do której ten nie posiadał uprawnień - brak zezwolenia na prace w głębokich wykopach. Nadzorujący w tym dniu prace - brygadzysta pozwanego - J. K. (1) został uznany winnym zarzucanych mu w tym zakresie czynów i orzeczono wobec niego warunkowe umorzenie postępowania na okres dwóch lat tytułem próby. Sąd pierwszej instancji nie znalazł żadnych podstaw do przypisania powodowi winy za zaistniały wypadek, zarówno w aspekcie okoliczności egzoneracyjnej, jak i przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. W dniu zdarzenia R. A. przydzielony został do brygady zajmującej się pracami ziemnymi w głębokim wykopie. Powód wszedł do wykopu za wiedzą przełożonych i z racji przydzielonych mu tego dnia obowiązków służbowych.

Mając na względzie powyższe konstatacje Sąd Okręgowy, na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c., przyznał R. A. kwotę 55.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uznając, iż będzie ona adekwatna do rozmiaru i czasu trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych powoda. Oddalając powództwo ponad kwotę zasądzzonego zadośćuczynienia Sąd wziął pod uwagę to, iż w ocenie biegłych, stan zdrowia powoda może ulec w przyszłości poprawie. Ponadto, zdaniem Sądu, żądana kwota zadośćuczynienia w wysokości 100.000 złotych jawi się w realiach niniejszej sprawy jako nadmierna. Na podstawie art. 444 § 2 k.c. Sąd przyznał R. A. rentę wyrównawczą w kwocie 724 złotych miesięcznie, płatną do 10 dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności. Wysokość renty stanowi różnicę pomiędzy wysokością wynagrodzenia, jakie powód otrzymywał przed wypadkiem będąc zatrudnionym u pozwanego (2.546,76 złotych), a rentą z tytułu niezdolności do pracy otrzymywaną z ubezpieczenia wypadkowego (1.822,67 złotych). Sąd oddalił żądanie powoda dotyczące

przyznania renty w wysokości 1.500 złotych uznając, że kwota ta wykracza znacznie poza wyliczoną różnicę, a powód nie udowodnił, by przed wypadkiem, jego dochody wynosiły 3.500 zł netto miesięcznie. Sąd nie uwzględnił zarobków uzyskiwanych przez powoda z tytułu wykonywanych prac dorywczych, gdyż nic stanowiły one stałego miesięcznego dochodu. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył natomiast podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego pracodawcy za szkody mogące u powoda powstać w przyszłości. Przedłożone opinie biegłych lekarzy specjalistów nie pozwoliły ustalić, czy charakter schorzeń występujących u powoda ma charakter postępujący i jakie są rokowania na przyszłość. W przedmiocie kosztów procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Powyższe orzeczenie w części oddalającej powództwo (pkt. 2 wyroku), w zakresie rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia, zaskarżył apelacją R. A. zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. **art. 233 § 1 k.p.c.** polegające na uznaniu, iż zasądzona tytułem zadośćuczynienia pieniężnego kwota 55.000 złotych jest adekwatna do rozmiaru nateżenia i czasu trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych powoda i pozostaje w odpowiednich relacjach do jego stanu majątkowego, jak też aktualnie obowiązujących cen i średniej stopy życiowej społeczeństwa w sytuacji, gdy w realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę zakres i rodzaj rozstroju zdrowia R. A., czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego w chwili wypadku, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość i stopień winy sprawcy, zasądzona tytułem zadośćuczynienia kwota jest zdecydowanie za niska. W świetle tych zarzutów apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 1a, tj. w zakresie rozstrzygnięcia o wysokości zadośćuczynienia poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda tytułem zadośćuczynienia dochodzonej pozwem kwoty 100.000 złotych;
2. zmianę wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, tj. w pkt. 4 i 5 wyroku.

Wyrok z dnia 7 marca 2013 roku zaskarżył apelacją również pozwany co do części uwzględniającej powództwo, tj. w pkt. 1 a i b w całości oraz w pkt. 3 w całości, jak też w pkt. 5 w całości, czyli:

1) w zakresie zasądzającym od pozwanego na rzecz powoda:

a) kwotę w wysokości 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty oraz

b) kwotę w wysokości po 724 zł miesięcznie tytułem renty, poczynając od miesiąca października 2011 roku, płatne do 10. dnia każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności oraz

2) w zakresie rozstrzygającym o kosztach procesu, w tym o kosztach zastępstwa procesowego.

Strona pozwana sformułowała zarzuty:

I. rażącego naruszenia przepisów postępowania mających wpływ na wynik sprawy, a w szczególności:

1. naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wyjaśnienia przez Sąd w sposób należyty i nie budzący wątpliwości przyczyn, na których się oparł odmawiając częściowo wiarygodności zeznaniom świadków tj. W. C., A. D., J. R., J. K. (2), W. L., W. B., J. F., S. G. (1), złożonym na okoliczność braku wydania powodowi przez pracodawcę polecenia zejścia do wykopu i wykonywania czynności polegających na usuwaniu urobku z dna wykopu oraz niedokonywania zamiany pracowników w brygadach, podczas gdy Sąd - uznając dowód z zeznań świadków za niewiarygodny - powinien precyzyjnie opisać przyczyny odmowy przyznania im wiarygodności, by zarówno strona, jak i Sąd drugiej instancji mogły dokonać merytorycznej oceny, czy odmowa wiarygodności określonym dowodom nastąpiła w ramach granic zasady swobodnej oceny dowodów, w tym na podstawie wszechstronnej analizy zebranego materiału dowodowego, zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, czy też z przekroczeniem tej zasady; co w konsekwencji doprowadziło do uznania, iż pozwany jest odpowiedzialny za wypadek przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku, podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że powód ponosi wyłączną winę za zaistniały wypadek.

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie dyrektyw zasady swobodnej oceny oraz dokonanie jej w sposób dowolny, a w szczególności poprzez:

a) dowolną ocenę dowodu z zeznań świadków W. C., A. D., J. R., J. K. (2), W. L., W. B., J. F., S. G. (2), skutkiem czego Sąd odmówił im wiarygodności w zakresie wykazania okoliczności braku wydania powodowi przez pracodawcę polecenia zejścia do wykopu i wykonywania czynności polegających na usuwaniu urobku z dna wykopu oraz niedokonywania zamiany pracowników w brygadach oraz samowolnych działań powoda, podczas gdy na podstawie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego brak było podstaw do odmowy przyznania wiarygodności zeznaniom ww. świadków w powołanym zakresie, które w sposób spójny, logiczny oraz zgodny z zasadami doświadczenia życiowego dowodzą, iż powód samowolnie i świadomie, bez zgody i wiedzy pracodawcy zszedł do wykopu i naraził się samowolnie na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w związku, z czym pozwany nie jest odpowiedzialny za wypadek przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku;

b) dowolną ocenę dowodów z zeznań świadków W. C., A. D., J. R., J. K. (2), W. L., W. B., J. F., S. G. (2), przesłuchania stron, pozostałego materiału dowodowego z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w tym protokołu nr (...) dot. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy, poprzez przyjęcie, że został przydzielony przez pracodawcę do brygady J. K. (1) pracującą przy wykonywaniu wykopu, podczas gdy powód samowolnie bez zgody i wiedzy pracodawcy zszedł do wykopu i naraził się na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu;

c) błędne ustalenie, że powód został skierowany przez pracodawcę do pracy w wykopie, pomimo, iż powód nigdy nie otrzymał polecenia służbowego i samowolnie, na własne ryzyko, bez zgody pracodawcy zszedł do wykonywania prac na głębokości w konsekwencji czego uległ wypadkowi, w następstwie którego doznał uszczerbku na zdrowiu;

d) błędne ustalenie, że brygadzysta J. K. (1) nieumyślnie naraził powoda na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz że pozwany dopuścił się naruszenia przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy;

e) błędne ustalenie, że powód przestrzegał zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w dniu 30 grudnia 2009 roku;

f) pominięcie okoliczności, że w przedsiębiorstwie pozwanego nie dochodziło do wymiany pracowników w ramach działających u pracodawcy brygad;

- a w konsekwencji, czego Sąd pierwszej instancji błędnie przyjął, iż powód nie ponosi odpowiedzialności za wypadek przy pracy na głębokościach z dnia 30 grudnia 2009 roku, wobec czego pozwany został uznany za wyłącznie odpowiedzialnego na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 k.c.

3. naruszenie art. 231 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że z samego faktu obecności powoda w miejscu wypadku w dniu 30.12.2009r. można wyprowadzić fakt, że powód został przydzielony przez pracodawcę do wykonywania prac na głębokościach, podczas gdy powód samowolnie bez zgody i wiedzy pracodawcy zszedł do wykopu i naraził się na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1. art. 435 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na nieuwzględnieniu przesłanki egzonerycyjnej w postaci winy poszkodowanego powoda i w konsekwencji uznanie, że pozwany ponosi wyłączną odpowiedzialność za wypadek przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku, któremu uległ powód;

2. art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, pomimo, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, iż pozwany ponosi odpowiedzialność za szkodę powstałą u powoda na skutek wypadku przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku oraz doznaną przez niego krzywdę;

3. art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy zebrane w sprawie dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że pozwany jest zobowiązany do wypłaty powodowi renty;

4. art. **415 k.c.** poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że w stosunku do pozwanego zachodzą przesłanki odpowiedzialności na zasadzie winy pomimo, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, iż pozwany ponosi jakąkolwiek odpowiedzialność za wypadek przy pracy z dnia 30 grudnia 2009 roku;

W odpowiedzi na apelację strony powodowej pozwany podtrzymał stanowisko wyrażone we własnej apelacji z dnia 13 maja 2013 roku oraz zawarte w niej argumenty, wnosząc przy tym o oddalenie apelacji powoda w całości.

Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest w całości bezzasadna.

Pozwany zarzucił Sądowi pierwszej instancji przede wszystkim błędne zastosowanie przyjętego za zasadę jego odpowiedzialności art. 435 k.c. poprzez nieuwzględnienie faktu, że powód R. A. jest wyłącznie winien wypadkowi, jakiemu uległ w dniu 30 grudnia 2009 roku. W tym zakresie apelujący stwierdził, że wina powoda wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów, których oceny Sąd Okręgowy dokonał w sposób niewłaściwy, naruszający art. 233 § 1 k.p.c. Sąd bowiem bezzasadnie odmówił wiarygodności tym dowodom (zeznaniom wymienionych świadków, protokołowi powypadkowemu), z których jednoznacznie wynika, iż to powód swym zachowaniem wyłącznie doprowadził do zdarzenia. W tym zakresie pozwany wskazał nadto, że uzasadnienie Sądu pierwszej instancji doznaje braków stanowiących obrazę art. 328 § 2 k.p.c., gdyż nie zawarto w nim powodów, dla których Sąd uznał za niewiarygodne w/w dowody. Tak skonstruowane zarzuty, godzące w przyjętą przez Sąd Okręgowy podstawę odpowiedzialności pozwanego, nie prowadzą do podważenia prawidłowości wyroku.

Na wstępie należy zauważyć, że Sąd pierwszej instancji dostatecznie szczegółowo przedstawił powody, dla których uznał za niewiarygodne te dowody, które zdaniem pozwanego świadczą o wyłącznej winie powoda. Wskazał on mianowicie, że cechą taką mają zeznania W. B., J. K. (1), J. F., W. C. i A. D. w części, w jakiej twierdzili oni, iż powód w dniu wypadku nie był przydzielony do brygady wykonującej prace w wykopie. Są one sprzeczne z zeznaniami składanymi w toku postępowania karnego oraz przed komisją wypadkową, a prócz tego są również sprzeczne z zeznaniami powoda i innych osób, złożonymi przed komisją wypadkową. Sąd zilustrował powyższy pogląd przytaczając zeznania osób przesłuchiowanych przez komisję, z których wynikało jednoznacznie, że R. A. tego dnia pracował w brygadzie wykonującej czynności w wykopie. Uznać zatem trzeba, że Sąd pierwszej instancji w sposób wystarczający opisał tok rozumowania, który prowadzi do poczynionych przezeń ustaleń faktycznych i umożliwia instancyjną kontrolę. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest zatem bezzasadny.

Sąd Apelacyjny nie dostrzega także mającego wpływ na rozstrzygnięcie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i statutowanej w nim zasady swobodnej oceny dowodów. Przypomnieć się godzi, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia tej zasady wymaga wykazania, że sąd pierwszej instancji uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. To, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodu można było wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie dochodzi do obrazę art. 233 § 1 k.p.c.

Sąd Okręgowy ustalił, że R. A., formalnie pracujący w brygadzie spawaczy J. F., został w dniu 30 grudnia 2009 roku przydzielony do brygady J. K. (1) przy wykonywaniu wykopu. W związku z tym wraz z W. B. zajmowali się wykopywaniem ziemi spod rurociągu i składaniem jej w łyżce koparki opartej o rurociąg. Fakt wykonywania tej pracy przez powoda był dostrzegany przez obu brygadzystów, jak i kierownika budowy W. C., którzy akceptowali wykonywanie tego zadania przez R. A.. Gdy łyżka koparki była zapełniona obydwaj pracownicy mieli opuścić wykop

i wówczas doszło do uderzenia łyżką w głowę powoda. Ustaleń tej treści Sąd Okręgowy dokonał na podstawie zeznań powoda i świadków J. K. (2), W. L., S. G. (1), J. K. (3), J. R.. Świadkowie ci podali, że standardem było świadczenie sobie wzajemnej pomocy przez brygady, niekiedy odbywało się to z własnej inicjatywy, niekiedy zaś na polecenie brygadzystów lub kierownika budowy. Nikt nie zgłaszał zastrzeżeń w przypadku udzielenia takiej pomocy przez pracowników innej brygady. Zarówno brygadziści jak i kierownik budowy byli na miejscu, podchodzili do pracowników przy wykopie, mieli możliwość zaobserwowania sposobu wykonywania pracy i osób, które ją świadczyły. Nadto z zeznań złożonych przez pracowników przed komisją wypadkową w dniu zdarzenia, odczytanych przez Sąd w toku rozprawy i potwierdzonych przez świadków, wynika, że R. A. pracował wówczas w brygadzie J. K. (1) (J. K. (2) k. 28, J. R. k. 29). Jego zadaniem było wybranie ziemi spod rurociągu, a więc z miejsca, w którym nie można było operować koparką. Powyższą okoliczność potwierdził i sam brygadzysta J. K. (1) wskazując przed komisją wypadkową, że R. A. pracował wówczas w jego brygadzie. Z jego zeznań wynika, że omówił on z pracownikami, w tym i z powodem, sposób pełnego odsłonięcia rurociągu (ręcznie, za pomocą szpadli w dwuosobowych zespołach). Również z zeznań zgromadzonych w postępowaniu karnym wynika, że praca wówczas wykonywana była pracą obu brygad, brygady pomagały sobie wzajemnie, co było praktykowaną i akceptowaną zasadą (zdarzały się też przesunięcia personalne pomiędzy brygadami, min. R. A. pracował już wcześniej w tej brygadzie), zaś osoby nadzorujące pracowników, w tym i J. K. (1), sprawdzali przebieg prac na bieżąco. (zeznanie J. K. (2) k. 466, W. L. k. 411 - 412 akt sprawy karnej). Wreszcie w toku postępowania karnego J. K. (1) oświadczył, że R. A. był przydzielony wówczas do jego brygady i do prac w wykopie (k. 367 akt sprawy karnej). Kontrargumentując pozwany podnosił, że z zeznań świadków: A. D., J. R., W. B., J. K. (2), W. C. czy J. F. wynika, że nie było praktykowane przesunięcie pracowników pomiędzy brygadami, jak również wzajemna pomoc. W szczególności zaś żaden z przełożonych (A. D., W. C. czy J. F.) nie wydał powodowi polecenia wykonywania pracy w ramach brygady wodno-kanalizacyjnej, a już z pewnością pracy w wykopie. Faktycznie pracownicy pozwanego: J. R., J. K. (2) nie potwierdzili, by usłyszeli takie polecenie skierowane do powoda, choć ten pierwszy świadek nie miał w tym względzie pewności. Jednocześnie J. K. (2) zeznał, że obie brygady pracowały obok siebie i pomagały sobie wzajemnie. Nikt nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń, że pracownik bez konkretnego polecenia pomagał innej brygadzie. W. B. wprost zaś w zeznaniach przed komisją wypadkową oświadczył, że R. A. pracował w brygadzie J. K. (1). Widocznym jest więc, że świadkowie ci nie obalają ustaleń dokonanych przez Sąd, uwiarygodniają zaś tezę, że praktykowana była wzajemna pomoc obu brygad za wiedzą i zgodą przełożonych. Istotnie świadkowie W. D. i W. C. jednoznacznie podkreślili, że nie wydawali powodowi polecenia przejścia do innej brygady i pracy w wykopie. Jednakże już W. C. zeznał, że były przypadki wzajemnej pomocy pracowników z obu brygad (k. 235), co nie spotykało się ze sprzeciwem przełożonych. Potwierdził to również J. F.. Przeciwnie zeznał W. D., jednakże stoi to w sprzeczności z tym, co zaświadczyli pozostali świadkowie. Warto wreszcie wskazać na zeznanie J. K. (1), który co prawda na rozprawie przez Sądem stwierdził, że nie wydawał tego dnia polecenia powodowi pracy w wykopie, ani też powód nie był w jego brygadzie, jednakże do protokołu powypadkowego oświadczył odmiennie, iż R. A. pracował wówczas w brygadzie zajmującej się wykopem, a w toku postępowania karnego wręcz przyznał, że został on mu przydzielony do wykonania zadania odsłonięcia rurociągu. Jego wyjaśnienie, że został przymuszony do tego zeznania jest o tyle nieprawdopodobne, że to samo oświadczył przed komisją powypadkową. Co istotne, zeznał, że widział powoda pracującego w wykopie i nie reagował, bowiem cieszył się z jego pomocy (k. 236). Pozwany powoływał się na treść protokołu powypadkowego w części pominiętej przez Sąd Okręgowy. Jednakże jego wiarygodność jest znikoma, skoro oznajmił on, iż R. A. znalazł się w wykopie celem ogrzania się, podczas gdy J. R., o którego słowa oparto to ustalenie, zdezwuował je przed Sądem (k. 311). Wreszcie, dokonując analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego nie można pominąć orzeczenia Sądu Rejonowego w Płocku, który uznał J. K. (1) za winnego tego, że wskutek niedochowania obciążających go obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy dopuścił R. A. do pracy w wykopie, czym nieumyślnie spowodował u niego obrażenia ciała wskutek uderzenia łyżką koparki w głowę. Orzeczenie warunkowo umarzające postępowanie względem oskarżonego z uwagi na to, że stopień społecznej szkodliwości czynu i jego wina nie były znaczne, nie jest wyrokiem skazującym w rozumieniu art. 11 k.p.c., a zatem nie ma wiążącego charakteru prejudycjalnego, jednakże jego walor dowodowy jest oczywisty gdy się zważy, że w przedmiotowe postępowanie nie dostarczyło miarodajnych dowodów do poczynienia ustaleń odmiennych. Z orzeczenia sądu karnego wynika, że J. K. (1), jako osoba odpowiedzialna za zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, dopuścił wbrew temu obowiązkowi R. A. do pracy w wykopie. Ustalono zatem wówczas, że brygadzysta wiedział o wykonywaniu tego zadania przez powoda, akceptował ten fakt, nie żądał

od poszkodowanego by opuścił wykop, w którym miałby się przecież zdaniem pozwanego znajdować samowolnie. Ustalenia Sądu a quo są z zbieżne z ustaleniami dokonanymi w postępowaniu karnym.

Sumując, w odniesieniu do uwag dotyczących możliwości podważenia ustaleń Sądu pierwszej instancji w drodze zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów należy uznać, że apelujący takiego uchybienia nie zdołał wykazać. Sąd Okręgowy miał dowodowy fundament do oparcia swych ustaleń na zeznaniach tylko części świadków, a konkretnie pracowników pozwanego, którzy wykazywali, że R. A. pracował przy wykopie w ich brygadzie (podkreślano to w zeznaniach przed komisją wypadkową), którzy potwierdzili, że pomoc międzybrygadowa miała miejsce i była akceptowana, a więc ustalić, że feralnego dnia powód wykonywał pracę zleconą mu przez przełożonych. Sąd pierwszej instancji miał również uzasadnione podstawy do odmowy wiarygodności tym zeznaniom, które wskazują, że powód znalazł się wykopie całkowicie samodzielnie, choćby z uwagi na odmienne stwierdzenia świadków w toku postępowania przed komisją wypadkową czy w postępowaniu karnym, jak również pozostające w polu widzenia zainteresowanie przełożonych powoda w uniknięciu odpowiedzialności. Ustalenie to nie uchybia zasadom logicznego rozumowania, a przypomnieć trzeba, że nawet sytuacja, w której z określonych dowodów można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, nie prowadzi do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tak więc z zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy zasadnie wyprowadził następujące wnioski: R. A. w dniu 30 grudnia 2009 roku pracował wraz W. B. w wykopie, w trakcie tej pracy (przy opuszczaniu wykopu) został uderzony łyżką koparki w głowę. Przełożeni, a przynajmniej brygadzysta J. K. (1) nadzorujący pracę osób w wykopie, wiedział o wykonywaniu tej czynności przez powoda i nie oponował przeciwko temu, nie nakazał R. A. przerwania tej pracy i opuszczenia wykopu. Poszkodowany nie działał również w sposób lekkomyślny czy nieostrożny pracując przy oczyszczaniu rury, w podobny sposób zachowywał się W. B.. Powyższe ustalenia są, w ocenie Sądu drugiej instancji, wystarczające do przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie art. 435 k.c. Z tych też względów zarzuty zgłoszone w apelacji przez pozwanego, bazujące na naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. nie prowadzą do podważenia zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Materialnoprawna podstawa odpowiedzialności pozwanego lokuje się w treści art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z tą regulacją prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przesłanki odpowiedzialności na podstawie komentowanego przepisu są następujące: ruch przedsiębiorstwa, szkoda, związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą. Nie ulega wątpliwości, że pracodawca powoda stanowi przedsiębiorstwo stypizowane w powołanej normie, pozwany tego nie kwestionował. Bezsparnie powód doznał również szkód wskutek wypadku z dnia 30 grudnia 2009 roku. Kontrowersje wzbudzał natomiast związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, rozumianego, jak zaznaczył to już Sąd Okręgowy, nie jako praca konkretnego urzędnika, ale jako funkcjonowanie całego zorganizowanego zespołu majątkowego (przedsiębiorstwa, zakładu), a samą szkodą. Sąd pierwszej instancji przyjął, że przyczyną szkody było uderzenie samoistnie zwolnionej łyżki koparki w głowę powoda. Pozwany powoływał się na okoliczność wyłącznej winy powoda, która miałaby polegać na tym, że powód samodzielnie, bez otrzymania w tym kierunku jakiegokolwiek polecenia wszedł do wykopu i podjął w nim pracę, mimo że wiedział, iż nie ma takiego obowiązku i pozwolenia, a nadto dopuścił się niedbalstwa przy samej pracy bowiem wykonywał czynności w zasięgu naczynia roboczego koparki. Argumentacja powyższa jest jednak w okolicznościach niniejszej sprawy chybiona, co trafnie przyjął Sąd Okręgowy.

Ustawodawca w art. 435 § 1 k.c. dopuszcza zwolnienie z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka wówczas, gdy szkoda nastąpiła wyłącznie z winy poszkodowanego. Ocena winy poszkodowanego, jako okoliczności egzoneracyjnej, jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, tj. przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną przyczyną sprawczą. Istnieć więc musi normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznaną przez niego szkodą - ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody. W konsekwencji, nie uchyła odpowiedzialności nawet ustalenie, że wina może być przypisana jedynie samemu poszkodowanemu, jeżeli

równocześnie wystąpiły inne jeszcze przyczyny szkody w rozumieniu adekwatnego związku przyczynowego, choćby niezawinione przez prowadzącego przedsiębiorstwo (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2011r., II PK 233/10, LEX nr 898416, także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15 kwietnia 2013r., III APa 8/13, LEX nr 1313348). W rozpatrywanej sprawie sytuacja taka nie zachodzi. Nie ulega wątpliwości, że wypadek bezpośrednio spowodowała łyżka koparki, która wskutek niekontrolowanego ruchu urządzenia uderzyła powoda w głowę. Istotnie znajdował się on wówczas w wykopie i pracował przy wybieraniu ziemi. Jednakże dowody jasno wskazują, że przebywał on tam przynajmniej za wiedzą i zgodą przełożonych. Brygadzysta J. K. (1) widział pracującego powoda i mimo twierdzeń, że nie znajdował się on w jego brygadzie, nie nakazał mu porzucenia pracy i opuszczenia wykopu. Przeciwnie z jego zeznań wynika, że był on zadowolony z faktu, iż R. A. wykonuje tę pracę. Niezasadne jest również mówienie o nieodpowiedzialnym czy nieostrożnym zachowaniu się powoda jako przyczynie zdarzenia. Pamiętać bowiem trzeba, że w wykopie znajdował się również i drugi pracownik z brygady J. K. (1). Przyczyna uderzenia nie jest jasna, jak wynika z dowodów i dokumentacji fotograficznej łyżka była podwinięta i oparta na rurze, W. B. stał po lewej stronie łyżki patrząc od strony koparki, zaś poszkodowany po jej prawej stronie. Jednocześnie S. G. (1), osoba zajmująca się sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy u pozwanego, zeznał, że o ile przebywanie pracownika pomiędzy łyżką koparki a ścianą wykopu jest niewłaściwe w przypadku jej pracy, o tyle w tym przypadku nie było nieostrożności pracowników, gdyż urządzenie nie pracowało. Obaj pracownicy nie stali również pomiędzy koparką a jej łyżką. Wobec W. B. nie wysuwano zastrzeżeń dotyczących sposobu jego pracy i zachowania się w wykopie, nie było ono także znacząco inne, niż zachowanie się powoda. Obydwaj dysponowali środkami ochrony indywidualnej, w tym kaskami. Można więc zasadnie twierdzić, że na podobny uraz w stopniu porównywalnym był i narażony W. B. - członek brygady J. K. (1). Brak jest więc podstaw do opisywania postępowania powoda jako eskalującego zagrożenie wypadkiem w stopniu niemal absolutnym. W rozpatrywanym przypadku nie sposób uznać, że ruch przedsiębiorstwa - opadnięcie łyżki koparki, był jedynie czynnikiem przypadkowym, a związek istnieje wyłącznie pomiędzy szkodą a pobytem powoda w wykopie, czy jego lekkomyślnym i nieostrożnym zachowaniem. Jest to jakościowo odmienna sytuacja od tej, do której odniósł się pozwany w uzasadnieniu apelacji przywołując tezę wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 października 1973 roku, ponieważ szkoda nie pozostaje w związku przyczynowym wyłącznie z zachowaniem poszkodowanego. Powołane orzeczenie zapadło na tle wypadku wskutek wskakiwania do jadącego tramwaju, co nie ma jakiegokolwiek odniesienia do sytuacji, w której pracownik doznaje urazu od urządzenia podczas pracy wykonywanej na rzecz pracodawcy i za aprobatą przełożonego. Odwoływanie się przy tym przez apelującego do argumentów w postaci prawidłowego zabezpieczenia miejsca wykopu, przeszkolenia pracowników, sprawności koparki, a więc wskazywanie, że pracodawca dopełnił obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, jest relewantne w przypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta powstaje bowiem bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach bezprawnego zachowania podmiotu odpowiedzialnego i nie wyklucza jej okoliczność, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Nie jest zatem wymagana jakakolwiek nieprawidłowość działania podmiotu zobowiązanego, a wystarczającą przesłanką jego odpowiedzialności jest wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2012r., III PK 78/11, LEX nr 1216871). Poczynione rozważania prowadzą do wniosku, że ustalony prawidłowo stan faktyczny daje podstawy do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na zasadzie art. 435 § 1 k.c., a jednocześnie pozwany nie udowodnił zaistnienia okoliczności zwalniającej go z tej odpowiedzialności w postaci wyłącznej winy poszkodowanego, co czyni chybionym apelacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 415 k.c. w żadnym razie nie może prowadzić do skutecznego zakwestionowania wyroku. Sąd Okręgowy rozstrzygnął o odpowiedzialności pozwanego kwalifikując wypadek przy pracy jako delikt z art. 435 § 1 k.c., a więc przyjął odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, zaś rozważania na tle art. 415 k.c. poczynił jedynie marginalnie.

Pozwany zakwestionował także zastosowanie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., tj. podstaw prawnych zasądzenia na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia i renty. Nie wskazał jednak konkretnych zarzutów dotyczących wysokości przyznanych powodowi sum. W zakresie wysokości renty Sąd Okręgowy dokonał szczegółowych ustaleń i rzeczowych rozważań, które Sąd drugiej instancji akceptuje, zaś apelacja przedstawiająca odmienny punkt widzenia stanowi polemikę dotyczącą samej zasady odpowiedzialności. Nie zachodzi potrzeba pogłębiania rozważań na tle

wysokości zadośćuczynienia na zarzuty postawione przez pozwanego wobec uznania, z apelacji powoda, że kwota zadośćuczynienia jest zbyt niska.

Pozwany wnosił dodatkowo o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych, nieprzeprowadzonych przez Sąd Okręgowy, na okoliczność tego, czy dolegliwości związane z leczeniem stawu barkowego sprzed wypadku mogły mieć wpływ na pracę powoda w dniu zdarzenia, a więc czy mógł on wówczas pracować w wykopie przy ręcznym wydobywaniu ziemi. Ustalenia takie w żadnym razie nie miałyby wpływu na rozstrzygnięcie. Powód przystąpił tego dnia do pracy, przełożeni akceptowali fakt jego pracy w wykopie, a ewentualne dolegliwości barkowe poszkodowanego nie miały związku z uderzeniem łyżką koparki w jego głowę. Wniosek o przeprowadzenie opinii uzupełniającej biegłych na okoliczność czasookresu leczenia, rekonwalescencji, rozmiaru cierpienia powoda jest bezprzedmiotowy, bowiem wszystkie te okoliczności dostatecznie wynikają ustaleń dokonanych na podstawie dotychczasowych opinii specjalistów, które nie zostały podważone.

Nie dopatrując się, z wymienionych względów, zasadności zaskarżenia pozwanego Sąd drugiej instancji apelację (...) oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Apelacja powoda okazała się całkowicie uzasadniona. Zaskarżył on wyrok Sądu Okręgowego w części oddalającej powództwo w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie podnosząc, że zasądzona jego rzecz kwota 55.000 złotych nie jest adekwatna do rozmiaru i natężenia cierpienia fizycznych i psychicznych. Z argumentem tym w okolicznościach sprawy należy się zgodzić.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przepis art. 445 § 1 k.c. nie daje żadnych wskazówek, w jaki sposób określać wysokość zadośćuczynienia w konkretnych przypadkach stanowiąc jedynie, że sąd może przyznać poszkodowanemu „odpowiednią sumę”. Uściślenie tej ogólnej wskazówki zostało pozostawione judykaturze i nauce prawa. Dorobek orzecznictwa jest w tym przedmiocie niezmiernie bogaty, podobnie jak wypowiedzi przedstawicieli doktryny. Jak trafnie wskazał Sąd Okręgowy ścisłe udowodnienie rozmiaru szkody niemajątkowej jest z reguły niezwykle trudne lub wręcz niemożliwe, jednak w orzecznictwie zostały sformułowane i uporządkowane określone dyrektywy, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny w pełni przychylił się przy tym do stanowiska, że wobec niewymierności szkody niemajątkowej swoboda sądu orzekającego o zadośćuczynieniu musi być większa, niż w sporach stricte odszkodowawczych (art. 361 § 1 k.c.), nie oznacza to jednak dowolności orzekania, gdyż sąd powinien kierować się celami i charakterem zadośćuczynienia, a rozstrzygnięcie opierać się musi na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach. Zasądzona na podstawie art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie powinno mieć niewątpliwie charakter kompensacyjny, a więc przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość ekonomiczną w warunkach gospodarki rynkowej, jednak bez pomijania obiektywnie rozsądnych granic naprawienia krzywdy, w celu zapobieżenia nieproporcjonalnemu przysporzeniu majątkowemu. Istotne jest, aby zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny były rozważane indywidualnie w związku z osobą konkretnego pokrzywdzonego (tak SN m.in. w wyroku z dnia 19 stycznia 2012r., IV CSK 221/11, LEX nr 1119550). Procentowo określony uszczerbek na zdrowiu służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia, które nie może być mierzone mechanicznie doznanym uszczerbkiem. W każdym więc przypadku sąd winien brać pod uwagę takie okoliczności mające wpływ na skalę doznanego szkody, jak: rozmiar cierpienia fizycznych, a więc ból i długotrwałość leczenia, cierpienia psychiczne, ich intensywność i nieodwracalność, w tym stopień i trwałość kalectwa, wiek poszkodowanego, skutki uszkodzenia ciała w zakresie zdolności normalnego funkcjonowania i życiowych perspektyw itp. Nie jest również wykluczone odwoływanie się pomocniczo do innych judykatów przy ustalaniu, czy zasądzona suma nie jest rażąco wygórowana lub rażąco niska w stosunku do kwot zasądzanych w zbliżonych stanach faktycznych, przez wzgląd na postulat jednolitości orzekania, o ile nie stanowi to dodatkowego kryterium miarkowania zadośćuczynienia i o ile odniesienie takie da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności, określających rozmiar szkody w stosunku do konkretnego poszkodowanego.

Mając na uwadze poczynione i przyjęte za podstawę ferowania zaskarżonego wyroku ustalenia stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy naruszył art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. określając wysokość sumy należnej powodowi za doznaną przez niego krzywdę na kwotę 55.000 złotych. Sąd Apelacyjny hołduje przy tym niekwestionowanej w orzecznictwie zasadzie, że korygowanie w drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia jest dopuszczalne tylko w sytuacji, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane albo rażąco niskie. Taka właśnie niewspółmierność wystąpiła w rozpoznawanej sprawie, albowiem przyznane powodowi zadośćuczynienie jest rażąco za niskie, w stosunku do kryteriów określających rozmiar szkody niemajątkowej.

Trafnie powód wywiódł w swej apelacji, że stopień doznanego obrażenia i jego nieodwracalność, w tym uciążliwy proces leczenia, długotrwała rehabilitacja, pełna opieka osób trzecich po operacjach, utrzymujące się nadal ograniczenia sprawności i związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne, zawodowa bezczynność, poczucie zepchnięcia na margines itp. wskazują, że zasądzone zadośćuczynienie nie spełnia swej funkcji kompensacyjnej. W wyniku zdarzenia z 30 grudnia 2009 roku R. A. doznał masywnego urazu twarzoczaszki, był leczony w szpitalu, z rozpoznaniem krwiaka nad- i podtwardówkowego prawej półkuli mózgu, złamania łuski prawej kości skroniowej oraz złamania podstawy czaszki. Doszło również do złamania w obrębie prawego oczodołu, łuku jarzmowego, sitowia i zatoki klinowej. Od marca 2010 roku zaczęły występować napady padaczkowe raz na kilka miesięcy z utratą przytomności, bądź z zawężeniem świadomości, drgawkami całego ciała i długotrwałym snem. Uraz czaszkowo-mózgowy pozostawił cechy organicznego uszkodzenia ośrodkowego układu nerwowego. Uszkodzone zostały nerwy wzrokowe, co spowodowało ślepotę oka prawego i zaburzenie widzenia oka lewego wobec braku pełnej ruchomości gałki ocznej. Powód ma zawężone pole widzenia, które kompensuje nienaturalnym ustawieniem głowy. Rokowania neurologiczne są niepomyślne, okulistycznie oko prawe nie odzyska widzenia, w przypadku lewego możliwa jest ewentualna poprawa. R. A. przebywał około pół roku w szpitalu, przechodząc kilka operacji. Doznany uraz i będące jego następstwem uszkodzenie ośrodkowego układu nerwowego manifestuje się także zmianą osobowości, zachowania, labilnością emocjonalną, trudnościami w utrzymaniu afektu. Zaburzone są funkcje poznawcze. Z zeznań powoda i świadków, jego żony i córki, wynika, że życie osobiste, społeczne i zawodowe powoda doznało znaczącej zmiany. Przed wypadkiem był osobą towarzyską, samodzielną, po pracy czasem wykonywał dodatkowe prace przynoszące mu dochód. Obecnie jego samodzielność jest praktycznie ograniczona do samoobsługi, w wielu czynnościach codziennych musi mu pomagać żona. Nie może prowadzić samochodu, stał się osobą zamkniętą w sobie. Przez dłuższy czas odczuwał dolegliwości bólowe, narażony jest nadal na napady padaczkowe. Prócz tego, na co zwrócili uwagę biegli psycholog i psychiatra, powód jest świadom, że znacznie zmniejszyły się możliwości utrzymania przez niego rodziny, której był żywicielem, dostrzega fakt zmiany własnej osobowości, znaczne zmniejszenie samodzielności i braki w zakresie reakcji interpersonalnych. Jest to dla niego źródłem znacznego poczucia dyskomfortu. Należy także zwrócić uwagę na określenie przez poszczególnych biegłych stopnia uszczerbku na zdrowiu powoda, co nie ma bezpośredniego przełożenia na wysokość zadośćuczynienia, jest jednak orientacyjnym wyznacznikiem natężenia obrażeń oraz stopnia cierpienia fizycznych i psychicznych, jakich poszkodowany doznaje w drodze zdarzenia powodującego szkodę. W tym przypadku psychiatra i psycholog określili uszczerbek na 60%, okulista na 70%, a neurochirurg na 77%, przy czym każdy z lekarzy brał pod uwagę jedynie te obrażenia, które mieściły się w ramach jego specjalności. Widocznym jest zatem, że R. A. doznał rozległych obrażeń, które wywołały u niego cierpienia fizyczne i psychiczne poważnych rozmiarów. Prócz tego nie ma szans na odzyskanie wzroku w jednym oku, a rokowania neurologiczne, dotyczące uszkodzenia (...), nie są pomyślne. Zwrócić trzeba także uwagę na długotrwałość hospitalizacji z potrzebą kilkakrotnego przeprowadzenia operacji, jak również na istotne zmiany w osobowości powoda, który z osoby towarzyskiej, zaradnej i samodzielnej stał się człowiekiem wymagającym opieki, z problemami w reakcjach interpersonalnych i emocjonalnych. Skutkiem wypadku jest też wymuszone ustawienie głowy pod nienaturalnym kątem, związane z ubytkami w widzeniu, co również wpływa na dobrostan i samopoczucie powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatną sumę zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, stanowi co najmniej żądana kwota 100.000 złotych. Sąd Okręgowy zasądzając jedynie kwotę 55.000 złotych błędnie przyjął, że jest ona kwotą odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Przeciwnie, ani rodzaj obrażeń, ich ciężar

czy wpływ na życie powoda nie przemawiały za ograniczeniem żądania, lecz uzasadniają one w pełni przyznanie dochodzonej kwoty 100.000 złotych.

Słusznie natomiast Sąd pierwszej instancji przyjął, że nie można mówić o przyczynieniu się poszkodowanego w jakimkolwiek stopniu do powstałej szkody - art. 362 k.c. Jak wynika z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego powód nie przebywał w wykopie w sposób samowolny i bez zgody przełożonych. Jego pracę w wykopie widział i akceptował brygadzysta J. K. (1). Powód wykonywał wówczas pracę przydatną dla pracodawcy, który czerpał z niej korzyści. Brak jest także powodów do przyjęcia, że R. A. swoim zachowaniem dopuścił do zwiększenia zagrożenia dla siebie. Pracował on w podobnej pozycji jak drugi z pracowników W. B., był zaopatrzony w środki ochrony, w tym i kask. Koparka wówczas nie pracowała, nie przebywał on także pomiędzy maszyną ciężką, a jej łyżką. Osunięcie się elementu maszyny i uderzenie w głowę nie było przez powoda spowodowane, nastąpiło wskutek wypełnienia łyżki ziemią, a więc wykonania zadania przez dwóch pracowników. Stąd też nie ma podstaw do ograniczenia wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia przez przyjęcie konstrukcji przyczynienia się do powstania szkody.

Mając na względzie powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił wyrok w spornej części i podwyższył zasądzoną kwotę zadośćuczynienia z 55.000 złotych do kwoty 100.000 złotych.

Z uwagi na zmianę zaskarżonego orzeczenia i w związku z zakresem zaskarżenia wyroku Sąd Apelacyjny zmienił także, z mocy art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w zakresie kosztów sądowych i kosztów procesu za pierwszą instancję. Sąd Apelacyjny orzekł o kosztach procesu na zasadzie art. 100 k.p.c. uznając, że powód uległ jedynie w nieznacznej części swego żądania - ostatecznie na rzecz powoda zasądzona została pełna kwota dochodzonego zadośćuczynienia, przegrał on jedynie w niewielkiej części dotyczącej renty - i włożył na pozwanego obowiązek zwrotu całości tych kosztów. Złożyło się na nie wynagrodzenie pełnomocnika powoda obliczone w oparciu o § 2 ust. 1 i 2 oraz § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz.U.2013.461). W przypadku kosztów sądowych za pierwszą instancję Sąd Apelacyjny zastosował art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz.U.2010.90.594 ze zm.) stosując odpowiednio wynikającą z art. 100 k.p.c. zasadę włożenia na przeciwnika wszystkich kosztów, gdyż powód wygrał proces w przeważającej części. W związku należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Płocku kwotę 7.470,25 złotych, na którą złożyła się opłata od pozwu, od której uiszczenia powód był zwolniony (5.900 zł, obliczone zgodnie z art. 13 ust 1 ustawy o kosztach sądowych od wartości przedmiotu sporu wynoszącej 118.000 zł), zwrot kosztów podróży i utraconych zarobków świadków (106,25 zł i 81,25 zł), zwrot wydatków związanych z przedstawieniem dokumentów na żądanie Sądu (4,21 zł) oraz wynagrodzenie i zwrot wydatków biegłych (234 zł, 326,04 zł, 240 zł, 279,25 zł i 299,25 zł).

O kosztach procesu za drugą instancję Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powoda ustalone w wysokości wynikającej z § 2 ust 1 i 2 oraz § 13 ust. 3 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 6 pkt 5 w/w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości. O kosztach sądowych Sąd Apelacyjny orzekł przy zastosowaniu art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych mając na względzie fakt, że powód wygrał proces w drugiej instancji w całości. Na koszty te złożyła się opłata od apelacji, z wniesienia której powód był zwolniony (w wysokości 2.250 złotych), w związku z tym orzeczono o pobraniu należnej kwoty na rzecz Skarbu Państwa od pozwanego.